

Rosja rozpoczęła ofensywę w Syrii

16 listopada 2016

Zaczęło się. Dziś po godzinie 10:00, Rosja rozpoczęła wielką operację zbrojną w Syrii. Można wręcz stwierdzić, że jest to początek końca dla wszelkich terrorystów – tych umiarkowanych i radykalnych, którzy jakiś czas temu przypuścili ostatni desperacki atak na zachodnią część miasta Aleppo celem zniesienia oblężenia, co zakończyło się wielką porażką.

Lotniskowiec Admirał Kuzniecowa dotarł do Syrii i bierze udział w tej operacji. Nie dość, że jest to jedyny tego typu okręt, wchodzący w skład rosyjskiej marynarki wojennej, to w dodatku po raz pierwszy uczestniczy w działaniach zbrojnych. Admirał Kuzniecowa ma pozostać na Morzu Śródziemnym przez co najmniej 6 miesięcy.

W terrorystów w muhafazie Idlib i Homs uderzają samoloty bojowe Su-33 oraz rakiety manewrujące Kalibr, odpalane z pokładu fregaty Admirał Grigorowicz. Ich pozycje atakuje również system obrony wybrzeża Bastion, zlokalizowany w muhafazie Latakia. Konflikt w Syrii jest wielkim testem dla rosyjskiej armii oraz okazją do przetestowania nowych technologii.

Minister Obrony Siergiej Szojgu powiadomił, że Rosja atakuje między innymi magazyny z bronią i amunicją, ośrodki szkoleniowe oraz fabryki, w których produkowana jest broń wszelkiego rodzaju, w tym broń chemiczna. Z kolei bezradni terroryści odpowiadają propagandą i twierdzą, że Rosja bombarduje również oblężoną część Aleppo, nie przedstawiając przy tym żadnego jednoznacznego dowodu. Zachodnie media przedstawiają te doniesienia jako prawdę, a jednocześnie kompletnie ignorują informacje o stosowanej przez terrorystów broni chemicznej.

Zachód skupia się głównie na szerzeniu propagandy oraz dozbrajaniu i szkoleniu nowych „syryjskich rebeliantów”. W Stanach Zjednoczonych wkrótce władzę obejmie rusofil Donald Trump a Arabia Saudyjska groziła inwazją na Syrię, choć nie potrafi poradzić sobie w Jemenie. Tureckie wojska „wyzwalają” północną Syrię i stacjonują dosłownie kilka kilometrów od syryjskiej armii, choć z drugiej strony Putin współpracuje z Erdoganem w wielu ważnych kwestiach. Rosja i Syria są więc zdecydowanie na wygranej pozycji.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Sana.sy

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl